

# Nabory dla samorządów w ramach KPO: nawet 55 mld zł do wzięcia

Zyskaj dostęp  
na 30 dni  
– zeskanuj kod

KADRY I PŁACE

## Nadgodziny nauczycieli mogą zwiększyć dziurę budżetową

**OŚWIATA** Wkrótce SN rozstrzygnie w składzie siedmiu sędziów, czy nauczyciel ma prawo do wynagrodzenia za pracę nadliczbową. Pytani przez DGP eksperci mówią jednym głosem, że tak

Renata Majewska  
renata.majewska@infor.pl

Sąd Najwyższy podejmie niebawem uchwałę (III PZP 3/24) w sprawie zapytania prawnego: „Czy problematyka pracy w godzinach nadliczbowych nauczycieli została wyczerpująco uregulowana w Karcie Nauczyciela, czy też należy do niej odpowiednio stosować – na podstawie art. 91c ust. 1 Karty – przepisy Rozdziału V Działu Szóstego kodeksu pracy?”. Jeśli zdecyduje, że pensja za nadgodziny im się należy, a według ekspertów nie może być inaczej, polskie sądy pracy zostaną zakorkowane przez pozwy nauczycieli o zaległe wynagrodzenie z tego tytułu za trzy lata wstecz. To dodatkowe obciążenie dla budżetu państwa oraz budżetów samorządowych.

### Godziny tablicowe i pensum

Czas pracy nauczyciela nie może przekraczać 40 godzin w 5- lub 4-dniowym tygodniu pracy. W ramach tej normy realizuje się:

- obowiązkowe zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze z uczniami lub wychowankami bądź na ich rzecz – w ramach pensum wahającego się od 18 do 30 godzin na tydzień, nazywane zajęciami przy tablicy;
  - inne czynności i zajęcia wynikające z zadań statutowych szkoły, do których kwalifikuje się m.in. prowadzenie kółek zainteresowań, SKS-ów, tzw. godziny dostępności, ale też udział nauczyciela w egzaminach: ósmoklasisty, zawodowym, potwierdzającym kwalifikacje zawodowe czy kwalifikacje w zawodzie oraz w pisemnej maturze;
  - zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym.
- Wynagrodzenie przysługuje nauczycielowi zasadniczo za wykonanie obowiązkowych godzin w ramach pensum określonych w pkt 1.

### Praca ponad wymiar...

Oprócz tego nauczyciel otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe zlecone przez dyrektora w szczególnych wypadkach podyktowanych koniecznością realizacji programu nauczania i zgodnie ze specjalnością posiadaną przez nauczyciela w maksymalnym wymiarze jednej czwartej pensum, a za jego zgodą – jednej drugiej

pensum. Taką samą ekstraszapłatę uzyskuje za godzinę doraźnego zastępstwa np. za chorego kolegę (art. 35 Karty nauczyciela).

– Za każdą wykonaną godzinę ponadwymiarową i doraźnego zastępstwa nauczyciel nie dostaje normalnej stawki wynikającej z jego pełnego wynagrodzenia, lecz obliczoną tylko od pensji zasadniczej i ewentualnie dodatku za trudne warunki pracy – mówi Urszula Woźniak, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. – Zresztą karta przewiduje więcej takich „kwiatków” – jak ten, że nauczyciel nie uzyskuje zapłaty za godziny ponadwymiarowe niezrealizowane z powodu jego usprawiedliwionej absencji, np. pobytu w szpitalu – dodaje.

Aby było jasne – godziny ponadwymiarowe i doraźnego zastępstwa nauczyciel świadczy w ramach obowiązkowych zajęć przy tablicy ponad tygodniowe pensum (zwykle 18 godzin), ale mieszczą się one w tygodniowej normie czasu pracy. Nie stanowią zatem nadgodzin.

### ...i ponad normę

Karta pomija natomiast kwestię rekompensowania tej grupie zawodowej każdej pracy świadczonej ponad tygodniową normę, tj. ponad 40 godzin na tydzień. Przekroczenia tej normy są codziennością nauczycieli wybierających się na kilkudniowe wycieczki z uczniami. Podczas nich wykonują oni swoje obowiązki na okrągło, i to praktycznie bez żadnych dodatkowych pieniędzy, nie mówiąc już nawet o ustaleniu w tych okolicznościach godzin nadliczbowych.

Tymczasem zgodnie z art. 151 kodeksu pracy praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy (tj. ponad 8 godzin na dobę i 40 na tydzień), a także ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Jest ona dopuszczalna tylko na zlecenie szefa w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, mienia lub środowiska albo usunięcia awarii bądź z powodu szczególnych potrzeb zakładu pracy. Za zrealizowane nadgodziny podwładnemu należy się albo czas wolny (na jego wniosek w proporcji 1:1 lub z inicjatywy pracodawcy 1,5:1), albo normalne wynagrodzenie oraz dodatek w wysokości:

- 100 proc. wynagrodzenia – za nadgodziny przypadające w nocy, w niedziele i święta niebędące dniami roboczymi oraz w dniu wolnym od pracy udzielonym w zamian za pracę w niedzielę lub święto oraz z tytułu przekroczenia średniotygodniowej normy czasu pracy,
- 50 proc. – w każdym innym dniu.

### Jest spór

I właśnie wzajemna relacja obu modeli czasu pracy: z kodeksu pracy i karty jest kością niezgody między szkołami oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej a nauczycielami i ekspertami. Prawnicy nie mają wątpliwości i jak jeden mąż głoszą, że dyrektorzy powinni nauczycielom wyjeżdżającym na wycieczki poza miejscowość siedziby szkoły wystawiać druk polecenia wyjazdu służbowego i odpowiednio rozliczać czas pracy.

– Norma czasu pracy ma zastosowanie uniwersalne i wszędzie tam, gdzie się pojawia, oznacza to, że godziny mieszczące się w normie to zwykła praca, a przekraczające normę mają charakter nadliczbowych – mówi adw. Piotr Wojciechowski, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim. – A te trzeba odpowiednio zrekomensować wolnym bądź ekstrapieniędziem.

Wątpliwości co do tego, że nauczyciel ma prawo do nadgodzin po przekroczeniu 40 godzin pracy w tygodniu, szczególnie podczas wycieczek szkolnych, nie ma również Katarzyna Kalata, radca prawny z Kancelarii Kalata.

– Brak wynagrodzenia czy udzielonego wolnego w zamian za długą pracę ponad normę może prowadzić do naruszenia praw pracowniczych, np. prawa do odpoczynku – alarmuje prawniczka. – Dlatego kluczowe jest, aby takie przypadki były odpowiednio dokumentowane i wynagradzane.

Potwierdzenie tego stanowiska ekspertów odnajdujemy w orzecznictwie, m.in. w wyrokach Sądu Rejonowego w Lubinie z 2 kwietnia 2015 r. (sygn. akt IV P 383/14), Sądu Okręgowego w Legnicy z 20 grudnia 2012 r. (V Pa 203/12) czy Sądu Rejonowego w Grudziądzu z 27 września 2016 r. (IV P 197/16).

Tymczasem praktyka wygląda tak, że nauczyciel jadący na wycieczkę nie dostaje ani druku polecenia wyjazdu służbowego, ani pieniędzy za ponadnormatywną pracę. Ministerstwo Edukacji Narodowej

### OPINIA

#### Praca ponad normę to nadgodziny



KRZYSZTOF LISOWSKI

prawnik Związku Nauczycielstwa Polskiego

Artykuł 42 Karty nauczyciela reguluje wyczerpująco i całościowo normy czasu pracy nauczycieli. System czasu pracy tej grupy zawodowej jest specyficzną instytucją prawa pracy, co wyklucza stosowanie w tym zakresie kodeksu pracy – jak mówi art. 91c ust. 1 karty.

Jednak pragmatyka zawodowa określa tylko zasady przydzielania nauczycielom pracy w godzinach ponadwymiarowych i wynagradzania za nią, tj. za pracę ponad tygodniowy wymiar zajęć dydaktycznych, opiekuńczych i wychowawczych. Milczy natomiast na temat pracy w godzinach nadliczbowych, tj. wykonywanej ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a więc w przypadku nauczyciela – ponad 40 godzin na tydzień. Dlatego w tym aspekcie znajdują zastosowanie przepisy kodeksu pracy o nadgodzinach. W konsekwencji godziny przepracowane ponad obowiązujące normy czasu pracy, tj. ponad 40 godzin na tydzień, należy traktować jak godziny nadliczbowe, jeśli zostały prawidłowo zlecone przez dyrektora i zrealizowane przez nauczyciela. ©

### Ekstraszapłaty nie będzie

Barbara Nowacka, minister edukacji narodowej, w odpowiedzi z 2 lipca 2024 r. na interpelację nr 3377 w sprawie rozliczania pracy nauczycieli w ramach programu „Podróże z klasą”:

„Karta wycieczki podpisana przez dyrektora szkoły jest de facto poleceniem służbowym, a nauczyciel opiekujący się dziećmi w czasie wycieczki jest oddelegowany przez dyrektora do innej pracy, którą wykonuje zamiast realizacji lekcji, w tym godzin ponadwymiarowych. Nauczyciel uczestniczący w wycieczce otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze w takiej samej wysokości, jak gdyby prowadził zajęcia w danym dniu na terenie szkoły. Ponadto, w opinii ministerstwa, nauczyciel powinien zachować prawo do wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe przydzielone mu w arkuszu organizacji szkoły, w czasie których sprawował opiekę nad uczniami na wycieczce szkolnej. W takim przypadku nauczyciel nie pozostaje bowiem jedynie w gotowości do pracy, lecz zgodnie z decyzją pracodawcy świadczy w tym czasie pracę innego rodzaju niż przydzielona mu w arkuszu organizacji szkoły. Natomiast brak jest podstaw do wypłaty dodatkowego wynagrodzenia za realizację innych zajęć i czynności wynikających z zadań statutowych szkoły, w tym wycieczek, w wymiarze wykraczającym poza pensum nauczyciela oraz przydzielone godziny ponadwymiarowe wynikające z pięciodniowego tygodnia pracy. ©

uważa, że tak jest w porządku (patrz: ramka).

### Rykoszetem w samorządy

Jeśli w uchwale SN w składzie siedmiu sędziów zdecyduje, że nauczyciel ma prawo do nadgodzin i odpowiedniej rekompensaty, może ona być brzemienna w skutkach. Zdaniem Andrzeja Radziśława, radcy prawnego z Kancelarii Goźlińska Petryk & Wspólnicy, uchwała szerzej niż do tej pory otworzy nauczycielom drzwi do walki o sprawiedliwość.

– Nauczyciele już teraz mogą składać i składają pozwy przeciwko szkołom o wypłatę wynagrodzenia za nadgodziny za trzy lata wstecz – informuje mec. Radziśław. – Jednak po zapadnięciu korzystnej dla nich uchwały (zwłaszcza w składzie siedmiu sędziów) należy się liczyć z tym, że pedagodzy tłumnie ruszą po

swoje, a sądy zakorkują się od ich pozwów.

Prawniki dodaje, że zanim nauczyciel wystąpi w tej sprawie do sądu pracy, powinien najpierw szukać pomocy u inspektora pracy i wezwać dyrektora do zapłaty zaległej pensji za godziny nadliczbowe.

Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich, nie ma wątpliwości, że skutki finansowe uchwały obciążą kasy samorządów.

– Chciałbym wierzyć, że budżet państwa, zobowiązany przecież do pokrywania pensji nauczycieli, weźmie to na siebie, ale już dawno w tej kwestii przestał być naiwny – zastrzega.

Twierdzi, że to kolejny przykład, kiedy samorządy obrywają rykoszetem z powodu niejasnych przepisów oświatowych. Dodaje, że weszłym roku musiały dopłacić do zadań oświatowych aż 42 mld zł. ©